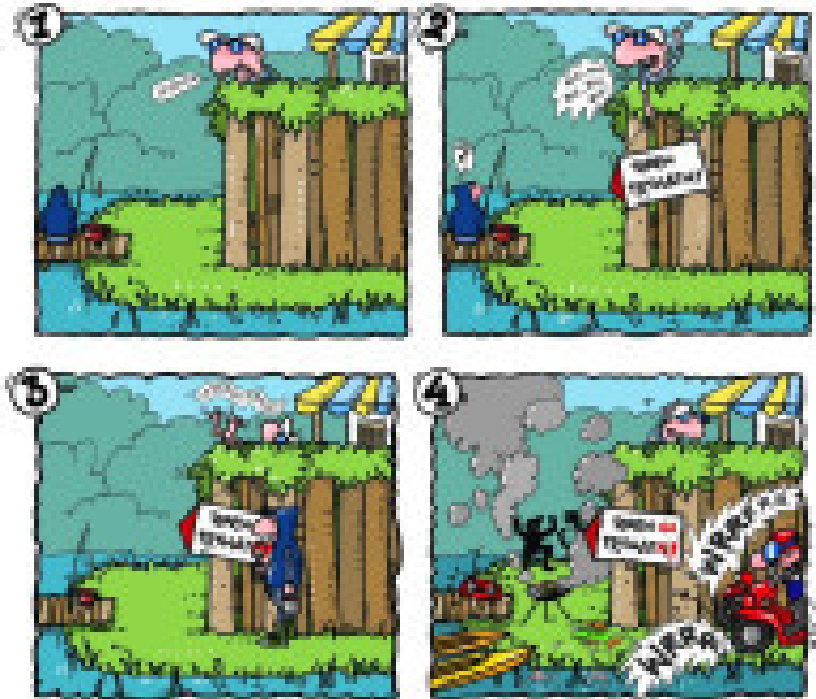


Sprawa grodzenia brzegów wód publicznych (cz. II)

Cezary Szczepaniak: „Odnosząc się do listu Czytelnika opublikowanego w poprzednim numerze „WW” (05/2024) kontynuujemy temat zawłaszczania dojścia do wód PZW przez właścicieli działek sąsiadujących z wodą.



Na wstępie wypada przypomnieć, że zgodnie z art. 32 ustawy Prawo wodne każdemu przysuguje prawo do powszechnego korzystania z publicznych różnorodnych wód powierzchniowych, morskich wód wewnętrznych oraz z wód morza terytorialnego, jeżeli przepisy ustawy nie stanowią inaczej. Jednym z elementów powszechnego korzystania z wód jest uprawianie amatorskiego połowu ryb, na zasadach określonych w ustawie o rybactwie różnorodnym i przepisach wydanych na podstawie tej ustawy.

Możliwość powszechnego korzystania z wód publicznych, w tym naturalnie wędrowania, zapewnia m. in. przepis art. 232 ust. 1 Prawa wodnego, zgodnie z którym zakazuje się grodzenia nieruchomości przyległych do publicznych różnorodnych wód powierzchniowych oraz do brzegu wód morskich i morza terytorialnego w odległości mniejszej niż 1,5 m od linii brzegu, a także zakazywania lub uniemożliwiania przechodzenia przez ten obszar.

To warto wiedzieć?

Analizując omawiany temat w dalszej części musimy uzmysłowić sobie kilka faktów, o których - jak wynika z mojego doświadczenia - często zapominają lub po prostu nie wiedzą. Po pierwsze, zakaz grodzenia nie ma charakteru bezwarunkowego. Nie dotyczy stref ochronnych ujęcia wody, obrębów hodowlanych, terenów zastrzeżonych ze względu na obronność i bezpieczeństwo państwa. Zwolnienie z zakazu grodzenia może być także podyktowane bezpieczeństwem publicznym lub obronnością państwa.

Nie każdy zatem postawiony nad wodą, uniemożliwiający nam wędrowanie, jest - jak to się zwykło mawiać - nielegalny. Po drugie, zakaz grodzenia nie oznacza, że wódka lub inne osoby korzystające z powszechnego dostępu do wód, na nieogrodzonym obszarze może zachowywać się w dowolny sposób. Przepis art. 232 ust. 1 Prawa wodnego mówi o zakazywaniu lub uniemożliwianiu przechodzenia.

Spacerowicz może chodzić wzdłuż brzegu i zatrzymywać się, aby podziwiać widoki, a spinningista zatrzymywać się i zarzucać wódek. Miłośnik kąpieli może zostawić ubranie na brzegu i pływając, a wódka

roz?o?y? krzese?ko i wpatrywa? si? w sp?awik. Kajakarz mo?e przybi? do brzegu i wyj?? z kajaka aby rozprostowa? ko?ci i to samo mo?e uczyni? w?dkuj?cy z ?odzi. Nie oznacza to jednak, ?e spacerowicze, mi?o?nicy k?pieli, kajakarze i w?dkarze mog? na nieogrodzonym obszarze np. rozbija? namioty, pali? ogniska, czy te? grillowa? b?d? parkowa? samochody. Uprzedzaj?c ewentualne zarzuty, ?e przecie? na pasie o szeroko?ci 1,5 m nie da si? rozbi? namiotu, a tym bardziej zaparkowa? samochodu zauwa?am, ?e wielokrotnie nad wod? spotyka?em si? z nieogrodzonymi pasami du?o szerszymi ni? 1,5 m.

Nale?y bowiem pami?ta?, ?e 1,5 m to ustawowe minimum, z kt?rego w?a?ciciel danej nieruchomo?ci mo?e skorzysta? lub nie, wydzielaj?c szerszy pas dost?pu. I na takich szerszych pasach widzia?em zarówno samochody, jak i namioty, ?e o ogniskach i grillach nie wspomn?. Niestety ale w?dkarze cz?sto zdaj? si? zapomina? o fakcie ..."

Ca?y artyku? znajdziecie na stronie 68 WW 6/24.

15 czerwca 2024, 00:49